

## Huculski liźnik

Autor tekstu: Halina Pługator

**P** przed rozpoczęciem sezonu turystycznego mieszkańcy Jaworowa na Przykarpaciu zaczęli produkować nowe rodzaje liźnyków.

Liźnyk — to puszyste чудо, bez którego ciężko jest sobie wyobrazić życie rodziny huculskiej. Może on być piękną kapą na łóżko, lekką i ciepłą kołdrą, kilimem na ścianie, czy dywanem na podłodze. Mało kto z turystów może się powstrzymać, żeby nie kupić liźnyk dla siebie lub w prezencie dla przyjaciół. W Jaworowie, uważanym za stolicę produkcji liźnyków, z owczej wełny robią prawdziwe cuda. Czym Huculi pocieszą turystów w tym roku, wyjaśniała reporterka „Kuriera Galicyjskiego”.

Na wsi jeszcze trwają prace jesienne. Ludzie kończą zbieranie ziemniaków, palą liście, zbierają owoce. Jednak przy każdym domu na płotach i długich linwach (metalowe druty, na których się suszy bieliznę — aut.) urządzone zostały małe wystawy liźnyków — białych, szarych oraz w kolorowe wzory. Jedne już są gotowe na sprzedaż, inne dopiero zostały wytkane, jeszcze inne się suszą. Jednak zapobiegliwi Huculi sprzedają teraz mniej. Czekają na turystów.

— Produkcja puszystych cudów stała się sprawą nie tylko rodzin, a całych wsi. Liźnyki są tkane niemalże w każdym domu — opowiada Kateryna Szkriblak, przewodnicząca rady wiejskiej, wskazując drogę do gospodarstw znanych tkaczek o nazwisku Petrycz. Na progu wita nas Aleksandra, uczennica szkoły, która przed chwilą odeszła od warsztatu tkackiego. Otrzepawszy z kolan wełnę, dziewczynka zaprasza do chaty. Matki w domu nie ma, ale młoda Hucułka ze znajomością rzeczy opowiada, co może, o samym liźnyku oraz o tym, co się akcentuje, gdy się chce go sprzedać i na co zwrócić uwagę przy zakupie.



— Tutaj wiele osób interesuje się technologią, próbuje coś tkać, ale proszę wierzyć — takiego liźnyka, jak w Jaworowie, jednak nikt nie wytka — mówi z dumą dziewczyna. — Aby otrzymać gotowy liźnyk, trzeba się wiele napracować. Wełna, którą dopiero ostrzyżono z owcy, ma nieatrakcyjny wygląd i nieprzyjemny zapach. Aby się tego pozbyć, wełna jest zalewana gorącą wodą i chodzi się po niej, by dobrze się wypłukała.

Po raz drugi płucze się wełnę rękami pod bieżącą wodą w rzece. Po wysuszeniu ją się sortuje i czesze specjalnym grzebieniem, na skutek czego tworzy się puszysty kłębek. Aby ułatwić pracę,

obecnie proces czesania został zmechanizowany. Jednak płaci się przy tym dwie hrywny za kilogram wełny.

Dodać trzeba, że kołdry i poduszki, napełnione wełną czesaną, zapewniają zdrowy sen, ponieważ wełna skupia w sobie i przekazuje do środowiska do 30% wilgoci, nie wywołując przy tym uczucia wilgotnej pościeli.

Wełna czesana — jak twierdzi pani Szkriblak — łatwo się skręca w grube nici-równice, które potem można farbować naturalnymi barwnikami z dodatkiem łupin cebuli, kory dębu, olchy, bzu, a także liści orzecha. Zdarza się, że dodaje barwniki chemiczne, ale wówczas wyrób z Jaworowa traci na cenie. Tka się liźnyki przeważnie na krosnach zrobionych samodzielnie. Podstawę do tkania kupuje się za cenę 20-30 hrywien za kilogram. Jest kilka tradycyjnych wzorów, które pozwalają rozpoznać, gdzie utkano liźnyk. W Jaworowie tka się „Krzywy”, „Parkietowy”, „Rosyjski”, „Z oczkami”, „Tęczowy”, „Śliwkowy”.

Wyrób utkany wrzuca się do specjalnego urządzenia — waliła — ogromnej drewnianej dzieży zwężonej u dołu, do której z ogromną siłą spada potok wody, doprowadzony przez rynkę. Wyrzyna on i szybko wznosi się ku górze, tworząc wir, w którym liźnyki „walają się” przez kilka godzin. W trakcie tego walenia liźnyki stają się mocne i puszyste.

Potem wyrób suszy się na sztachetach, czesze się specjalną szczotką, aby nadać wełnie puszystość. Cudo z Jaworowa kosztuje od 130 do 200 hrywien za liźnyk i 230-300 hrywien za komplet narzut na kanapę i dwa fotele. Z producentami można się targować i zbić cenę.

— Aby wybrać dobry liźnyk, trzeba dobrze się przyjrzeć kolorom. Jeżeli jest on w odcieniach szarości, czerni i bieli — jest naturalny, a jeżeli ma odcienie brunatny i zielony — jest farbowany — poucza Aleksandra Petrycz. Potem trzeba sprawdzić wyrób, patrząc pod światło: jeśli utkany rzadko i widać przez niego światło, to w walile był niedługo lub wcale. Taki długo nie posłuży. Trzeba też wydrzeć z niego włoski. Jeżeli jest krótki, to znaczy, że wyrób został utkany z nici przędzonych z włókien, pozostałych na szczotce po czesaniu dobrego liźnyka. Wielu, żeby nic nie przepadło, robi liźnyki z surowca drugiego gatunku. Trzeba też dobrze się przyjrzeć podstawie, która powinna być jedynie z wełny.

W Jaworowie mówi się, że prawdziwy liźnyk ma szczególną energię, zaś mieszanie kolorów naturalnych dobrze wpływa na wzrok. Także narzuty karpackie są znane ze swych właściwości leczniczych — pomagają walczyć z zapaleniem korzonków nerwowych i przeziębieniami. Aby się wyleczyć z przeziębienia, zaleca się natrzeć całe ciało wódką i bez ubrania zawinąć się w liźnyk. Siła „żywej” wełny owczej zrobi swoje — choroba minie, jak ręką odjął.

Kilka lat temu w Jaworowie zaczęto robić płaszcze i kurtki z tkaniny na liźnyki. Każda część ubrania jest tkana oddzielnie, potem je się ręcznie zszywa. Cena ubrań liźnykowych waha się w granicach od 120 do 200 dolarów. Kiedy jest wilgotno, zakładać takich ubrań nie warto, ale na pogodę suchą i mroźną będą w sam raz.

Tekst ukazał się w nr 9-10 (51-52) [Kuriera Galicyjskiego](http://kurieragalicyjski.com/actualnosci/report/5562-liz-nyk-puszyste-zrodlo-dochodu) (<http://kurieragalicyjski.com/actualnosci/report/5562-liz-nyk-puszyste-zrodlo-dochodu>)

(Publikacja: 29-01-2017)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10084) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10084>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz

inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)